

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Czwartek, 13 września 1917 r.

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnośnikiem do domu i na prowincji rocznie Mk 21, półrocznie Mk 10.50, kwartalnie Mk 5.25, miesięcznie Mk 1.75. Zagranicą kwartalnie Mk 6.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie I-ej w tekście mk. 1.75 f. za wiersz 5647, na stronie II-ej w tekście mk. 1.25 f. za wiersz 5647, na stronie III-ej w tekście mk. 0.75 f. za wiersz 5647. Ogłoszenia zwykłe 50 f. za wiersz 5647, za wiersz 5647, za wiersz 5647.

"MUCHY"

Nr 38: Cudowny Jasio z Łodzi
Szantaż i oszustwo. — Strażnica.
Masa dowcipów, i wierszyków satyrycznych!

Czytajcie Nr. 38 „Muchy“.
Czytajcie korespondencję Łódzką Jasia!

Przegląd polityczny.

Łódź, 13.IX. 1917.

W oświetleniu depesz, nadchodzących przez Sztokholm z Petersburga i na podstawie głosów prasy koalicyjnej, wnioskować można, iż w Rosji gotują się wielce doniosłe wypadki, o których przebiegu i wynikach narazie nie pozytywnego orzec niepodobna. To tylko zdaje się być pewnym, że pomiędzy Kiereńskim a gen. Kornilowem, naczelnym wodzem sił zbrojnych Rosji, nastąpił stanowczy, daleko idący rozłam. Jak głosi depesza z dnia 10 b. m., do Kiereńskiego zgłosił się poseł do Dumy państwowej, ks. Lwow (kadet) z żądaniem w imieniu gen. Kornilowa, by tymczasowy rząd rewolucyjny natychmiast ustąpił, oddając władzę cywilną i wojskową w ręce gen. Kornilowa.

W odpowiedzi na to żądanie Kiereński udzielił natychmiast dymisji gen. Kornilowowi ze stanowiska generalissimusa, ogłosił w Petersburgu stan wojenny i wydał odezwę do narodu rosyjskiego, wzywając go do obrony ojczyzny od wewnętrznego i zewnętrznego wroga, do obrony zdobyczy, osiągniętych przez rewolucję. Jednocześnie wezwał armię i flotę, by spokojnie spełniła swój obowiązek wobec Ojczyzny i broniła zagrożonej wolności obywatelskiej Rosji.

Co dalej będzie, przesądzać trudno. Znamieniem jest, że misji do Kiereńskiego podjął się sam ks. Lwow, który był pierwszym prezesem rządu rewolucyjnego w Rosji. Znaczący to, że kadeci połączyli się z socjalistami-rewolucjonistami, zyskującymi w Rosji coraz liczniejszych zwolenników.

Ostatnie wybory do rad miejskich w Rosji, jak informuje „Matin“, dały socjalistom 1,140,000 głosów, kadeci zyskali tylko około 30,000 głosów, leniniści 80,000. W Kronsztacie zaplanowali znów socjaliści maksymaliści. Dominującym zadaniem jest zawarcie jaknajwcześniejszego pokoju.

Więści o klęskach militarnych wywołały niezadowolenie w Petersburgu, Moskwie, Kijowie i Odessie. Z prowincji nadpływały wciąż żądania, domagające się pokoju. Wogóle prasa koalicyjna uważa Rosję za niezdolną do prowadzenia dalszej walki i nie już na nią nie liczy. W tym tonie odzywają się dzienniki włoskie, francuskie i angielskie.

We Francji przesilenie gabinetowe jeszcze się ponownie zaostrzyło. Minister Thomas oświadczył Ribotowi, któremu Poincaré polecił

uformowanie nowego gabinetu, że socjalistów niepodobna wykluczyć od rządów, zkadindziej poinformowano go, że w narodzie francuskim wzrastała wciąż prądy pokojowe. Wobec tego Ribot złożył w ręce prezydenta dane mu pełnomocnictwa i zrzekł się formowania nowego gabinetu. Komu ta misja będzie obecnie powierzona, dotychczas niewiadomo jeszcze.

W Niemczech rada specjalna przy kanclerzu doszła już do zgody nad odpowiedzią na notę pokojową Papięza. Uznano, że odpowiedź, dana Ojcu Świętemu przez Wilsona może posłużyć za podstawę do rewizji celów wojennych.

Ze źródeł szwajcarskich nadchodzi znów wiadomości, jakoby Francji groziła rewolucja, gdyby dościsła miało do kampanii zimowej. Te same pogłoski szerzą się w prasie zagranicznej i o Włoszech.

Równoległe zaś z temi wiadomościami krążą wieści wprost przeciwnie, donoszące o wielkich przygotowaniach militarnych po stronie koalicji. Donoszą o pospiesznej budowie dwutorowej kolei żelaznej w Bordeaux do frontu zachodniego, podjętej przez Amerykę, bez względu na teren, no jakim przebiega linja tej kolei, co wywołało wielkie niezadowolenie wśród francuzów. Przeznaczenie tej kolei nie trudno odgadnąć. Prawdopodobnie służyć ona będzie do przewożenia wojsk Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej na francuski front bojowy, co hynajmniej nie byłoby dobrą wróżką dla rychłego rozpoczęcia rokowań pokojowych. Słowem, wieści obecnie krążące na arenie wielkiej polityki międzynarodowej są tak między sobą sprzeczne, (tak jedna drugą wyklucza, że połapać się w tym chaosie zbyt trudno. Niepodobna też na ich podstawie snuć konkretnych wniosków, choćby tylko mniej lub więcej prawdopodobnych. Najciekawszą atoli jest obecna sytuacja w Rosji, której przebieg i ostateczne rozwiązanie może mieć doniosły wpływ na dalsze kształtowanie się ogólnej sytuacji międzynarodowej.

Na tem tle cisną się mimowoli pytania, czy Kiereński, czy też Kornilow zwycięży w tej walce dwóch, bezspornie, najwybitniejszych mężów stanu w Rosji dzisiejszej. Decydującą w tej zawziętej sprawie będzie postawa armii i floty, w której niewątpliwie są żywioły, oddane całkowicie Kornilowowi. Z drugiej atoli strony jego walka, stanowczo wypowiedziana radom delegatów żołnierzy i robotników, bezwzględnie przysporzą mu niemal przeciwników w armii i flocie, a powiększa liczbę zwolenników Kiereńskiego, uczciwszego, a raczej bardziej zdeklarowanego obrońcy wolności obywatelskiej ludu rosyjskiego, pojętych w duchu rewolucyjnym. Gdyby Kornilow wzbraniał się oddania władzy naczelnej nad siłami zbrojnymi Rosji w ręce mianowanego przez Kiereńskiego gen. Kłembowskiego, do wódzce frontu północno-zachodniego, przebywającego obecnie w Pskowie, — nader łatwo dościsły mogło do rozłamu w armii i flocie rosyjskiej, co tem bardziej zmniejszyłoby jej zdolność bojową. Byłoby to największym niebezpieczeństwem rewolucyjnej Rosji, a nawet przy dalszym rozwoju wypadków jej zguba.

Histeryczne korespondentki.

Niewiele zapewne ludziom jest wiadomo, że we Lwowie ukazuje się dziennik „Gazeta Wieczorna“. Jeszcze mniej wie o tym, że „wojennymi“ korespondentkami, a raczej korespondentkami tego organu są dwie „wsobóracownice“, ukrywające się wstydliwie pod pseudonimami „M. S.“ i „I. W.“. Są to korespondentki wojenne specjalnego pokroju. Podróżują bowiem, jak jedna z nich zwraca, „z olówkiem w ręku, notatnikiem w kieszeni i nieszczęśliwą uwagą“ — i ugentają po mieście za ludźmi, o których można mieć nadzieję, że pochodzą ze stron zajętych do niedawna przez Rosjan.

— Pani! ta stój pan, jak wołam!. Czy pan nie z Tarnopola?
— Ta gdzie? Ja od Zamarzynowa (przedmieście Lwowa).
— Pani taskawal. słoweczko! pani mi tak wygląda, jakby dopiero co... z pod mostka!..
— A pani muie się co czepia? Nie znam żadnego innego oprócz mojego męża i jestem uczciwa kubitą, a mój wujaszek nieboszczyk był nawet kanonikiem.
— Ale to wyczerpanie pani, to zgnębienie, wskazywałoby...
— To od fatygi! proszę pani!. Stałam od rana przed sklepem, myślałam, że dusza mi gardłem wylezie!..

Wreszcie sprawozdawczyni natrafiła na właściciela ofiar... Człowiek, który naprawdę jest z pod mostka. Olówek, notatnik i nieszczęśliwa uwaga ze stają w sobie siłę wyobraźni, polot obrazowania i ekwilibrystykę stylistyczną... Wtedy zdegenerowanej histerycznej duszy odkrywała piękno tak, gdzie nie ma dościsła słów na wyrażenie grozy, strachu i obrzydzenia... Tarnopol w płomieniach... Przeglądajcie! Był to widok... Autorka upaja się w swej fantazji i czerwonymi refleksami ognia — Wdycha z lubością zapach krwi i potu ludzkiego — własną rączką, zdaje się, z upodobaniem grzebie „w ciepłych leżących dymiących trzewiach kosańskich żołnierzy“.

A przedtem jeszcze! Czecznyce kosoccy, z nożami w zębach, rzucający zwierzęce spojrzanie na struchlałą kobietę. Kirgiz! „o dzikiej urodzie“. Kalmuki z jednym okiem w środku czoła i tatarzy, którzy wydają się autorce, coś na wzór centaurow, jakby przyrosnięci do konia.

Dzieci ów!artowane, staruszki pogwałcone, starcy mordowani. Lany pożarów, morza krwi, a przede wszystkim — morze atramentu! tak samo jak krw w bezmyślnym rozbestwieniu niewinnie wylanego.

Dymy, zgłiszczona, pustynia i nic więcej.
Ale grafomankom jeszcze to wszystko nie wystarczy. Te obrazy wymagają tła. I wtedy znajdują w sobie siłę wyobraźni, polot obrazowania i ekwilibrystykę stylistyczną... Wtedy zdegenerowanej histerycznej duszy odkrywała piękno tak, gdzie nie ma dościsła słów na wyrażenie grozy, strachu i obrzydzenia... Tarnopol w płomieniach... Przeglądajcie! Był to widok... Autorka upaja się w swej fantazji i czerwonymi refleksami ognia — Wdycha z lubością zapach krwi i potu ludzkiego — własną rączką, zdaje się, z upodobaniem grzebie „w ciepłych leżących dymiących trzewiach kosańskich żołnierzy“.

Mesalloty perwersyjnych uczuć — Rozpustnice imaginalnej — przypominające stylom sztubaka, a lubieżnością rozpamiętywać cierpienia Nerona i Iwanów Groźnych.

Neronizm w dziennikarsko-skandaliczne literaturze — Sprowadziły te panie na szpalty nie szanujących się dzienników i publikacji.

Rozigranie nerwów prowadzi ich do kłamstw i przesady, którą trudno „poetycką“ nazwać, a która denerwuje i wstrząsa umyślem naiwnego, bezkrytycznego czytelnika.

„Księżka staruszka zamordowana w okropny, nie dający się opisać sposób — z organista postąpiło jeszcze gorzej...“ Te i tym podobne fakty z dziwnym rzbawieniem otrębuje taka „Gazeta Wieczorna“.

Inny dziennik lwowski protestuje:
„Wiadomość o zamordowaniu księżki, która dostała się w pierwszych chwilach do Lwowa i podana została przez „Gaz. Wiecz.“, jest nieprawdziwą. Nie stwierdzono też wiadomości o mordowaniu“

Jaki cel mają te przesadne, po literacku zbrodnicze opisy. Czyż dość grozy nie wzbudzi prosty, skrmy w słowach, a prawdziwy opis niebezpieczeństwa wojny i zniszczenia?
„Wszystkie niebezpieczeństwa możemy podobnym autorkom darować, tym pewniej, że w ich taniej i szkodliwej literaturze wycynła swą ohydłą twarz: rozusta myśli i wyobraźni zdeprawowanej histerycznej grafomanki...“

Kronika

— Kuratorzy szpitali miejskich. Wydział Zdrowotności publicznej m. Łodzi zajmuje się obecnie ułożeniem listy kuratorów dla szpitali miejskich.

Kuratorzy ci mają obowiązek dozór nad gospodarczym działem szpitali i brać będą udział w posiedzeniach sekcji gospodarczej przy Wydziale Zdrowotności.

— Spis uczniów. Wydział Szkolny zwrócił się do kierowników miejskich szkół elementarnych z żądaniem szkolenia mu do 20 września roku bież. dokładnego spisu uczniów.

— Fundusz kwestowy. Zarząd Rady Głównej Opiekuńczej upoważnił E. M. R. O. do rozporządzenia w całości zebranych na miejscu funduszami podczas tegorocznej kwestii „Ratujcie dzieci“ na swoje potrzeby, w granicach normalnych wydatków.

Inne rady opiekuńcze, z wyjątkiem Kaliskiej i Częstochowskiej, nie mają prawa dysponować zebranymi u siebie funduszami do czasu uchwały komisji, mającej się zebrać od d. 1 października r. b.

— Z Wydziału Budowlanego. Wydział budowlany na wczorajszym posiedzeniu zatwierdził następujące plany budowlane: M. Bendeta, Konstantynowska 54, co do przebitcia drzwi, i parafii marjańskiej w sprawie wzniesienia budynku gospodarczego.

Zezwolono na rozbiórkę następujących starych budynków drewnianych: K. Krogulskiego, Radogoszcz, Długa 3; A. Bociana, Rozwadowska 12; A. i B. Lange, Zgierska 132/134; S. Kułkiewicza, Zgierska 35; Ch. Temreina, Szeroka 2; R. Junga, Włoczańska 151; I. Bociana, Andrzejka № 31 i A. Drewity, Włoczańska 111.

— Z Miejskiej Rady Opiekuńczej. Nadesłane nam sprawozdanie za miesiąc sierpień r. b. wykazuje w przychodzie: Od Rady Głównej Opiekuńczej mk. 93,800.—, ofiary mk. 1,500.21, zwrot pożyczek mk. 150.—, razem mk. 95 460.21.

Rozchód zaś stanowi: Na żywność dzieci mk. 45,565.—, na tanie kuchnie mk. 14,588.—, na zapomogi dla schronisk mk. 1,650.—, na pożyczki dla inteligencji za pośrednictwem Stowarzyszeń mk. 12,193.—, na drobne zapomogi mk. 3,720.—, na wydatki administracyjne mk. 1,554.13, zwrócono funduszom specjalnym marek 16,190.08, razem mk. 95 460.21.

— Dochód z podatku tramwajowego. Dochód z podatku tramwajowego na liniach kolei podjazdowych w miesiącu ubiegłym wyniósł 25,784 mk., z czego na kasę miejską w Łodzi przypada 15,842 mk., na kasę miejską w Zgierzu — 5,688 mk., na kasę miejską w Pabjanicach — 2,286 mk. i na kasę miejską w Aleksandrowie — 2,458 mk.

— Odmowa zapomogi. Del. N. P. B. nie uwzględnił prośby zarządu żyd. przytułku ludowego (Sienkiewicza 22) o wydanie jednorazowej zapomogi, oraz o asygnowanie stałego miesięcznego zasiłku, ponieważ budżet delegacji został już wyczerpany.

Zarządowi gminy żydowskiej postanowiono wysygnować 10,000 mk. na wyżywienie dzieci.

— Pozywianie zamiast zapomogi. Śród członków Del. mies. p. biednym powstał projekt, aby tymczasowo tygodniowe zapomogi pieniężne zastąpić wydawaniem ciepłej strawy. Dla omówienia tego projektu odbędzie się w tych dniach zebranie honorowych członków ucząstków.

-Działalność „Kropki Mleka.”

Ze sprawozdania miesięcznego F-wa „Kropka Mleka” wyjmujemy następujące dane: W m-cu sierpniu czynnych było 6 punktów rozdawnictwa. Ogółem wydano 15,718 litrów mleka i 8 puszek mączki Nestle'a. Poza tem dzieciom ponad półtora roku wydano 6,000 porcji kleiku, a matkom, karmiącym dzieci, 2000 bonów na obiady. Ogólna ilość dzieci, które korzystały z pomocy „Kropki mleka” wynosi 1,510.

Koszt mleka wyniósł 10,296 marek. Ogólne wydatki 11,584 mk.

Na wpływy złożono się 4500 mk. zapomogi M. Rady Opiekunki, oraz 1500 mk. od magistratu. Dla pokrycia części niedoboru użyto resztek funduszu rezerwowego w ilości 400 rubli.

Na 1 września pozostał niedobór w sumie 6200 mk.

— Podwyższenie dodatku drożyznianego. Dyrekcja tramwajów podjazdowych postanowiła z powodu drożyzny podwyższyć dodatki drożyzniane, udzielany pracownikom, z mk. 1.50 do 2.25 fen. dla dorosłych i z 55-ciu na 85 fen. na każde dziecko tygodniowo.

— Z kursów kooperacji. Zorganizowane oszczędnościowe kursy współdzielcze przez Warszawski Związek Stowarzyszeń spożywców gromadzą codziennie po kilkadziesiąt słuchaczy z pośród członków Stowarzyszeń zawodowych robotniczych. Wczoraj w obecności 50 słuchaczy przedstawił Związek Warszawski, p. Hempel mówił na temat podziału t. zw. „nadebranego”, t. j. superdywidendy między członkami od wybranego towaru. Prelegent wskazywał na 2 główne zasady: 1) dać członkom jaknajmniej procent, aby nie wiazało ich ze Stowarzyszeniem wyłącznie korzyściami materialnymi i 2) dać udziałowcom Stowarzyszenia procent większy, jak to robią niektóre stowarzyszenia, w mylnym zrozumieniu, że osiągnęte korzyści zjedną więcej członków.

Prelegent wspominał, że istnieją takie stowarzyszenia, które nie dają żadnej superdywidendy, przeznaczając zyski na cele kulturalne, lub na kapitał zapasowy. Ta zasada, zdaniem prelegenta, nie da się jednak u nas zastosować z braku ideowości i wyrobienia.

Po prelekcji wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos p. Dimpel, Jaranowski i inni.

— Żądania pracowników szewskich. Związek zawodowy szewców i kamuszników w Łodzi, w porozumieniu z żydowskim związkiem pracowników szewskich przedłożył majstrom i przedsiębiorcom następujące żądania:

1. Podwyższenie płacy zarobkowej: a) zarabiającym formularzy do 5 mk. od pary — o 75 proc.; b) do mk. 7.50 — o 60 proc.; c) do mk. 10 — 50 proc.; d) do mk. 12.50 — o 45 proc.; e) zarabiającym ponad 12.50 — o 40 proc. Reparatyry zostają włączone do punktu a.
2. Zaprowadzenie ksiąg rachunkowych.
3. Kupowanie wszelkich kopyt robotnikom, pracującym w domu, (chałupnikom.)
4. Należyte utrzymanie higieny w pracowniach.

W przedstawionym pracodawcom przez związek formularzy, miłości się też następująca uwaga. Pracodawca, zgadzający się na powyższe warunki, winien zgłosić się do związku (ul. Pusta № 11a) w celu podpisania powyższego. Wszelkie pertraktacje z robotnikami poza związkiem uważane będą za nieważne.

— Uroda z pracownikami piekarskimi. W dniu wczorajszym, w obecności burmistrza p. Skulskiego i Zarządu Kom. rozdziału chleba i maki, została podpisana przez właścicieli piekarni, oraz przedstawicieli robotniczych Związku Zaw. Prac. Przemysłu Mącznego (chrześcijan) i Związku Piekarzy i Cukierników (żydów) umowa, moca której właściciele piekarni zobowiązali się płacić 50 mk. tygodniowo za 8 godzin pracy dziennie. Godziny nadełatowe płacone będą 1 mk. 25 f. Właściciele piekarni i cukierni zobowiązali się moralnie, aby przy zapotrzebowaniu robotników w pierw zwracać się do dwóch wymienionych związków.

Umowa powyższa obowiązuje od dnia 10 września r. b.

— Zaproszeni handlarze. W związku z projektem objęcia sprzedaży węgla przez kooperatywy, Związek handlarzy węglem zwrócił się z memorjałem do poszczególnych

grup kooperatyw, aby przy objęciu sprzedaży węgla pomysłili również o handlarzach węglem, których liczba wynosi około 1000. Aby nie stracić możności zarobkowania, handlarze zaoferowali kooperatywom swe place i pomoc przy sprzedaży.

— Gdzie nadawca? W gmachu poczty wywieziono następujące zawiadomienie: „Dwie posyłki, które były wysłane w połowie marca do Wiednia nad Renem, musiały być sprzedane z powodu tego, iż adres był odkleiony. Za chleb spleśniały i trochę tabaki uczyniło 2 mk.

Oddawca może się zgłosić w przeciągu 4-ch tygodni w pocztowej kancelarii łódzkiej.”

Ze związków i stowarzyszeń

X) **Ze Stow. polskich kupców i przemysłowców.** Pod przewodnictwem prezesa, p. Jana Nowosielskiego, odbyło się wczoraj posiedzenie zarządu Stow. polskich kupców i przemysłowców chrześcijan, na którym załatwiono kilka spraw.

Wobec złożenia mandatu gospodarza lokalu przez p. Czesława Dybczyńskiego, na jego miejsce wybrano p. Edmunda Bogdańskiego.

Postanowiono podczas obchodu Kościuszkowskiego urządzić odczyt w lokalu Stowarzyszenia w dn. 14 października i w tym celu powołano jednego z członków zarządu do pozyskania odpowiedniego prelegenta.

Przyjęto do wiadomości, że zarząd zakupił dla członków Stowarzyszenia znaczny transport drzewa opałowego, które sprzedawany będzie po cenie mk. 1 fen. 70, za pud.

Na dzień 15 b. m. uchwalono zwołać zebranie członków izby handlowo-bankowo-przemysłowej przy Stowarzyszeniu, zaś na dn. 21 b. m. zebranie plenarne członków Stowarzyszenia kupców i przemysłowców, w celu przedstawienia sprawozdania z dotychczasowej działalności za czas od 1 stycznia do 1 września r. b.

W poczet członków Stowarzyszenia przylatują: pp. Stanisława Chruścielskiego z Łodzi, Tytusa Kedzierzawskiego z Łowicza, oraz Ludwika i Bernarda, braci Kubiaków z Poddebie.

— Z T-wa weteranów. Wczoraj, o godz. 6-ej wiecz. odbyło się zebranie członków T-wa uczestników powstania z roku 1863-go. Przewodniczył p. Feliks Krzyżanowski.

Omawiano sprawę prowadzenia agitacji, w celu zjedynowania kandydatów na członków protektorów, aby tym sposobem powiększyć fundusze instytucji.

Postanowiono dokonać zdjęcia grupy fotograficznej wszystkich weteranów w jednym z miejscowych kościołów, na tle ołtarza. Fotografia ta zamieszczona będzie w kalendarzu Kościuszkowskim, który wydany będzie na rzecz weteranów. Termin udania się do fotografii wyznaczony zostanie na przyszłym zebraniu. Po załatwieniu leższych kilku spraw wewnętrznych, posiedzenie zamknięto.

Kronika sądowa.

Małoletni bratobójca.

Akt oskarżenia zarzucił 15-letniemu Janowi Nafarowiczowi, że 11 kwietnia r. b. w Kwiatkowicach, powiatu łódzkiego, zadał starszemu bratu swemu ranę nożem, skutkiem której ten zmarł.

Oskarżony o to zbrodnie chudy, niepozorny chłopczyzna, wylekniętym wzrokiem wodził dokoła i widać po nim, że nie zdaje sobie sprawy z okropności swego czynu.

Wspomnianego dnia, opowiada oskarżony, siedział on w pokoju i sklejał torebki. Nagle zjawił się starszy brat i, przekomarząc się, wyrwał mu z ręki torebkę i począł z nią uciekać. Rozdrażniony chłopiec puścił się za nim w pogon. Stojący na boku trzeci brat krzyknął uciekałemu, aby rzucił złapaną torebkę. Ten zaś cisnął torebkę w twarz goniącego, a tamten nie zdając sobie sprawy ze swego czynu, chwycił, leżący obok niego na skrzynce noż, i bezmyślnie pchnął nim w kierunku brata. Nieopatrznie wymierzony cios przebił klatkę piersiową i sięgnął serca, tak że nieszczęśliwy chłopiec po kilku minutach zakończył życie.

Starszy brat oskarżonego, zeznaje, że podsądny był zawsze spokojnym i posłusznym chłopcem i nie miał złych skłonności.

Prokurator zgadza się z tem, że cios został zadany w rozdrażnieniu, bez premedytacji i złej woli. Za tego rodzaju przestępstwo małoletnich kodeks karny przewiduje oddanie do domu poprawy — w tym wypadku jednak oskarżyciel uważa to za niewłaściwą karę i wnosi o karę 6 miesięcznego więzienia. Biorąc jednak pod uwagę nienaganą przeszłość oskarżonego, proponuje aby wykonanie wyroku zawieszono na przeciąg 4 lat.

Sąd przychylił się do zdania prokuratora i pozostawia mimowolnemu bratobójcy czas pokuty i poprawy.

Z prowincji.

— Ze Zgierza. Na odbytem wczoraj posiedzeniu Rady Miejskiej miał miejsce następujący incydent: gdy przewodniczący inż. Staboszewicz oznajmił, że w budzie magistrat wykreślił z rozdziału Del. Zdrowia poprawkę zrobioną przez Radę, aby wydatki na leczenie biednych, pogrzeby i t. p. zużyte były dla całej ludności bez różnicy wyznania. Na zasadzie bowiem istniejącego prawa rosyjskiego, gmina żydowska musi ponosić koszty leczenia swych współwyznawców.

Wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja. Radni żydowscy, czyniąc ze sprawy tej zasadniczą kwestję zgodnego współżycia żydów z polakami, zadają aby decyzję magistratu Rada odrzuciła. Radni polscy są zdania, że należy przyjąć za przykładem Warszawy, wiolesek, według którego obowiązek płacenia za leczenie żydów spada na gminę. Złożony wniosek, by w kwestji

tej pozostawić radnym swobodne wypowiedzenie się przy pomocy tajnego głosowania przechodzi.

Przed przystąpieniem do głosowania, radny A. Morgensztern poprosił, by w celu porozumienia się radnych ogłoszono pięciominutową przerwę. Propozycja ta została przyjęta.

Podczas przerwy radni żydzi i niemcy opuścili posiedzenie, wobec czego z braku quorum sprawy tej nie można było przegłosować. Wobec tego, przewodniczący oświadczył, że na zasadzie przysługującego mu prawa, według regulaminu Rady Miejskiej, skazuje radnych, którzy bez tego osobistego zezwolenia opuścili posiedzenie na 10 mk. kary każdego.

Suma ta ma pójść na biednych tegoż wyznania co ukarani radni.

Δ Teatr w Lublinie. W sobotę ubiegłą odbyło się przedstawienie inauguracyjne pod dyktando Edmunda Rygiera. Grano „Zemstę” Fredry. Przed przedstawieniem, specjalnie napisany prolog wygłosiła artystka dramatyczna, Halina Hohendingier. Personal liczy 50 osób. Na drugim przedstawieniu odegrano „Pana Damazego” Blizińskiego. Prasa miejscowa obiecuje sobie wiele po nowej dyrekcji, licząc na doświadczone kierownictwo w osobie p. Rygiera.

Z teatru.

„Zasadzka”, sztuka w 4-ch aktach H. Kistemackera.

Kistemackers, z pochodzenia belgijczyk, należy do pisarzy, którzy utwory swoje „fabrykują” dla teatrów drugorzędnych, kładących nacisk bardziej na efekty i wystawę, niż na wartość literacką i artystyczną sztuki.

W utworach takich nie idzie o przeprowadzenie jakiejś tezy, nie omawiane jest żadne z poważniejszych zagadnień, a natomiast potraça się o wszystko, nie właściwie nie mówiąc. Pisane są one scenariuszowo, niemal jak do kinematografu, według szablonowej recepty dawnego melodramatu. Temat dowolny — stosownie do otrzymanego zamówienia.

A więc: tajemny grzech przedślubny (to zawsze dobrze robi, bo podnieca nerwy kobiet), nieprawdę syn, poszukujący rodziców, walka serca nad głosem krwi — wyznanie — przebaczenie.

Temat taki okręca się siecią niewyszukanych intryg, wyposaża się w szereg scen, grozących lada chwila katastrofą; podsypuje się 120-tu frazesami o pięknej, wniejącej nocy, wśród której młode dziewczęta ulegała bezwiednie (?) prawie; 150-ciu frazesami o uczuciach nieszczęśliwej matki, pozabawionej pieczy pierworodnego, (to wyciska łezkę), a w usta bohatera kładzie się 200 frazesów w obronie klas pracujących i 100 frazesów, wypowiadających walkę kapitalizmowi. Wszelkie to razem okrasza się sytuacjami bez wyjścia, z których autor pod koniec znajduje zawsze wyjście ku zadowoleniu sfer szerszych i ot, „zasadzka” gotowa na... naiwną publiczność.

Jeżeli scenariusz taki, przeproszonym, sztuka, dostanie się do rąk zdolnego reżysera, zasobnego w środki techniczne teatru, powstała efektowna „bomba”, nie przynosząca wprawdzie widzowi pożytku, ani autorowi sławy, lecz dająca mamona „twórcy” i dyrekcji.

Jeżeli zaś „bomba” taka dostaje się na scenę teatru, mniej zasobnego w środki techniczne i niebogatego w personel dramatyczny, wychodzi ni to, ni owo, a dyrekcja popełnia błąd, który przedewszystkiem mści się na niej samej i na artystach, ponieważ pierwszej nie daje spodziewanej mamony, drugim zaś zadowolenia moralnego z podjętej pracy, a zmęczonemu widzowi po zapadnięciu zasłony z uczuciem ulgi ciśnie się mimowoli okrzyk:

— Uch... wolałbym to widzieć w kinematografie!

Zwykłe sztuki takie obfitują w szereg ról, dających pole do popisu mniej inteligentnym artystom.

Tamiz zaletami wyposażoną jest „Zasadzka” Kistemackera. A więc: dramatyzująca zaraz od pierwszego wejścia pani Gueret, stałowego hartu jej mąż, pan Gueret, Robert Marcel,

którego gnębi myśl, że urodzenie jego kryje jakąś tajemnicę, duch opiekuńczy Gontran de Limeuil, czarny charakter Paget, Anna Maria i kochanka Krystyna — to postacie, dające pole do popisu artystom.

Powyżej zastrzegłem „mniej inteligentnym artystom”, a to z tej racji, iż inteligentny artysta w sztuce, gdzie nic nie jest umotywowanem, lecz wszystko mówi się i robi dla efektu, w daną postać nie jest w stanie wcielić się, lecz „robi” mniej lub więcej udanie — natomiast artystyście, posiadającemu mniej krytycyzmu, jest to wszystko jedno — on gotów przejąć się każdą rolą, byle była efektowna, wskutek czego role w tego rodzaju sztukach wychodzą u nich lepiej.

Pania Gueret grała u nas p. Arkawinówna. Naturalnie, o konsekwentnem przeprowadzeniu roli, tam, gdzie właśnie brak wszelkiej konsekwencji, nie mogło być mowy. P. Arkawinówna była w miarę uczuciową, w miarę dramatyczną, robiła, co mogła, by z roli wyjść zwycięsko, lecz właśnie przez ten umiar, zbyt czyny w tego rodzaju utworach, gra swoją nie przekonywała.

Znacznie korzystniej przedstawił się p. Frączkowski w roli nieugiętego męża, p. Gueret. Grał z przejęciem, godnym lepszej sprawy.

Błąd zupełnie wyszła rola Roberta w interpretacji p. Biegańskiego. Znać było, iż zdolny ten artysta nie wierzy w to, co mówi i to mu nie pozwalało rozegrać się.

Bardzo poprawnym Gontranem de Limeuil był p. Stanisławski, — a żadnego uzdolnienia we wdzięcznej roli Krystyny nie wykazała p. Munclingerowa.

Zupełnie nieodpowiednią była p. Sławska. Postać Anny-Marii to nie samograjek — Maja z „Pani Dulskiej”. Rolka to niewielka, lecz wdzięczna, tylko trzeba mieć warunków i... talencik.

Zupełnie dobrymi byli pp. Trzywdar i Stępowski. Pierwszy dał bardzo ładną sylwetkę ojca Brosse, drugi udatny typ zaciętego Pageta.

Rażącym był jakiś statysta, ze swoim: „dobrze”, w roli służącego.

Reżyserja była b. staranna, a jednak ubogość środków technicznych raziła. Chwila np. wysadzenia fabryki dynamitem przypominała dawne, dobre czasy, kiedy to wystrzał pistoletowy za kulisami imitowało opuszczenie przyciskanej nogą deski.

Jedyna na to rada unikać sztuk podobnych.

Kardynalnym błędem jest również to, że od początku sezonu obydwa dyrektorzy w każdej sztuce biorą udział.

Gdyby każda z wystawianych sztuk jeden z dyrektorów miał możliwość ujrzenia ze sali, napewno nie czynionoby eksperymentów, przynoszących szkodę całosci.

St. K.

Prezydent m. Warszawy, książę Z. Lubomirski, wystąpił z Koła Międzypartyjnego, w którym zaliczał się do nader czynnych członków i dąrzony był pełnem jego zaufaniem. W miarę jednak rozwoju wypadków ks. Z. Lubomirski oddalał się coraz więcej od zasad Koła i utrzymywał z niem stosunki raczej towarzyskie niż polityczne. Obecnie ks. Z. Lubomirski stoi na stanowisku niewiele się różniącym od zasad Ligi Państwowości polskiej.

Z Warszawy.

Szkola ogrodnicza. — Ze szkół elementarnych.

— Czteroletnie istnienie wyższej szkoły Ogrodniczej wykazało, że w ciągu 6 semestrów trwania nauki w szkole nie można dla braku czasu wprowadzić specjalizacji w wykształceniu zawodowym przyszłych ogrodników, czego wymaga rozwój obecny ogrodnictwa. Wobec tego Rada szkolna postanowiła kurs nauki W. Sz. O. przedłużyć o jeden semestr. Ostatni czyli siódmy semestr będzie obejmował grupę nauk parkozawodowych.

ADAM WIŚNIEWSKI

Urzędnik T-wa Aka. L. Geyer,

po długich cierpieniach zmarł dnia 12 września r. b., przeżywszy lat 88. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę, dn 15 września, o godz. 9 rano w kościele św. Stanisława Kostki. Ekspozycja zwłok nastąpi tegoż dnia o godzinie 3 po poł. z lecznicy „Unitas“ Pusta 11, na stary cmentarz katolicki. O czem zawiadamia

Żona i rodzina.

a zatem parkoznawstwo i grupę nauk z dziedziny uprawy roślin ogrodniczych wraz z naukami ogrodnictwa. W ten sposób słuchacze szkoły będą mogli specjalizować się w kierunku ogrodnictwa artystycznego lub przemysłowego.

— Dotychczas tylko szkoły miejskie warszawskie miały właściwe księgi szkolne, gdyż Wydział szkolny drukował je według własnego wzoru. Szkoły natomiast prowincjonalne posiłkowały się naogół dziennikami, przeznaczonymi dla szkół średnich.

Łukę tę wypełniają obecnie księgi szkolne, wydane nakładem polskiej składnicy pomocy szkolnych (Warszawa Krak. Przedmieście nr. 7), a mianowicie: dziennik klasowy, księga główna ze skorowidzem, kronika szkolna, inwentarz szkolny i katalog biblioteczny.

Wzór tych ksiąg opracowany był przez Zrzeszenie nauczycielstwa polskich szkół początkowych.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 12-go września:

Zachódna widownia wojny.

Front wojsk gen. feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego

W kilku odcinkach frontu flandryjskiego, w Artois, oraz na północy od St. Quentin ożywiła się w godzinach wieczornych znacznie działalność ogniowa. Wielokrotnie dochodziło do starć piechoty przed stanowiskami.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Po silnem działaniu ogniem oddziały francuskie ruszyły naprzód

Wojna domowa w Rosji.

Kierenski żyje.

Podana wczoraj przez sztokholmski „Aftenbladet“ wiadomość o zamordowaniu Kiereńskiego uważana jest powszechnie za nieprawdziwą.

Okólnik rządu wobec zdrady Kornilowa.

Pet. Agencja Tel. donosi, iż rząd rozesłał do wszystkich komisarzy rządowych na prowincji okólnik, w którym zwraca ich uwagę na postawę Kornilowa i jego posuwanie się na Petersburg, oraz wzywa ich do wyjaśnienia ludności położenia i uspokojenia jej.

Odezwa Kiereńskiego do armii petersburskiej wyjaśnia, że były generałissimus, który zdradził zaufanie narodu, dał dowód tej zdrady w postaci prowadzenia armii na Petersburg, przez co osłabił front bojowy.

Minister pracy wydał odezwę do wszystkich robotników w Rosji, w której uświadamia ich co do postawy Kornilowa i wzywa ich do popierania rządu.

Dyrektorjat w Rosji.

Rosyjska rada ministrów odbyła w niedzielę w nocy posiedzenie, na którym postanowiono, że rząd ustąpi miejsca dyrektorjatowi, złożonemu z Kiereńskiego, Niekrasowa, Sawinkowa, Skobelowa i Tereszczeni.

W południe rozeszła się znówu ogłoska, że Kiereński otrzyma nie-

o gwałtownych wywiadów po obu stronach drogi Somme—Py—Souain w Szampanii. Ogniem, oraz w walce zbliżka zostały przepędzone. W rękach naszych pozostali jeńcy.

Pod Verdun osłabła akcja bojowa artylerji.

Zestrzelono 19 lotników nieprzyjacielskich. Jednego z nich stracił porucznik Voss (46 zwycięstwo powietrzne).

Wschódna widownia wojny.

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego.

W wielu miejscach między morzem Bałtyckim a Dźwiną nasze oddziały czołowe odrzuciły w walce rosyjskie oddziały wywiadowcze.

Jak stwierdzono liczba jeńców z bitwy pod Rygą wynosi 8900; łup wynosi 825 dział, a z tych jedna trzecia część ciężkich, kilka pociągów wąsko- i szeroko-torowych kolei z ładunkiem, znaczne zapasy materiałów dla pionierów, materiału palnego i prowiantu, liczne samochody i inne wozy dla wojska.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa.

Między Prutem a Mołdawą wielokrotnie ożywiona akcja artylerji i potyczki oddziałów wywiadowczych.

Rosianie nie ponawiali ataków pod Selką.

Na południowym-zachodzie od Trigul — Okna, nieprzyjaciel uderzał 5 razy na linje nasze i został za każdym razem odparty z wielkimi stratami.

Front macedoński.

Sytuacja na południowo-zachodnim brzegu jeziora Ochrydy nie zmieniła się.

W kotlinie Monastyrn ogień silniejszy, niż w ostatnich czasach.

Pierwszy General-Kwatermistrz
L u d e n d o r f f.

ograniczoną władzę. Ministrowie nie należący do dyrektorjatu, będą zarządzali sprawami swych wydziałów.

W radzie robotników i żołnierzy stronnictwa socjalistyczne będą liczniej reprezentowane.

Dziennik „Izwestia“ donosi, iż ministrowie, należący do stronnictwa kadetów, ustąpią z gabinetu na tej zasadzie, że zarządzenia przeciwko sprzysiężeniu zostały uchwalone przez cały gabinet, nie zaś jedynie przez dyrektorjat. To samo pismo donosi, że Kornilow usiłował również przeciągnąć na swoją stronę gubernatora moskiewskiego, gen. Wierchowskiego. Gdy Kornilow chciał zatrzymać go w kwaterze głównej, generał zagroził, że rozkaże zniszczyć wszelkie połączenia kolejowe pomiędzy Moskwą a kwaterą główną.

Niekrasow o sytuacji.

Petersb. Agencja Telegraficzna donosi:

Zastępca prezesa ministrów, Niekrasow oświadczył przedstawicielom prasy, że położenie polityczne można uważać za zupełnie pomyślne. Wszyscy dowódcy wojsk, za wyjątkiem generała Denikina na froncie południowo-zachodnim, aresztowanego wraz ze sztabem przez komisję wojskową, są wierni rządowi.

Psków znalazł się w danej chwili we władaniu wojsk rządowych.

Rządowi wiadomo, że wojska Kornilowa zostały wprowadzone w błąd, mianowicie powiedziano im, że idą na Petersburg w celu oczyszczenia stolicy od żywiołów bolszewickich.

Wczoraj przybyła do Petersburga delegacja jednego z pułków kozackich i oświadczyła, że gdy o tem dowiedział się pułk, postanowił pozostać wiernym rządowi.

Rząd usiłuje uświadomić porwane przez Kornilowa oddziały wojskowe co do istotnego stanu rzeczy.

W sprawie nowego składu rządu tymczasowego minister Niekrasow powiedział, że prawie wszyscy ministrowie pozostali na stanowiskach, z wyjątkiem ministra komunikacji Jureniewa i min. rolnictwa Czernowa, którzy z przyczyn natury ogólnopolitycznej postanowili ustąpić.

W danej chwili, dodał Niekrasow, można z całą pewnością stwierdzić, że cały kraj stoi za Kierenskim, broniącym rewolucji przed bojownikami reakcji, gen. Kornilowem.

Moskwa przy Kiereńskim.

Pet. Ag. Tel. donosi z Moskwy:

Zaloga, związki zawodowe i kolejarze postanowili na zebraniach dochować wiary rządowi tymczasowemu.

Moskiewska rada miejska wystosowała do ludności odezwę, w której powiedziano, że stara stolica musi jak jeden mąż powstać w celu obrony rewolucji i przeszkodzić wojnie domowej.

Wszystkie miasta Rosji powinny się zgrupować wokół rządu tymczasowego.

Zamek stanu Kornilowa chylił się ku upadkowi.

Pet. Ag. Tel. donosi: Zorganizowany przez Kornilowa ruch powstańczy nie cieszy się zyczliwością całej armji lądowej i morskiej i szybko chylił się do upadku.

Dowódcy poszczególnych frontów, z wyjątkiem generała Denikina, oświadczyli w zupełnej zgodzie z komisjami wojskowymi i związkami demokratycznymi przy armji, że pozostają wiernymi rządowi.

Denikin wraz ze sztabem został aresztowany w swojej kwaterze. Narazie nie pozbawiono aresztowanych, w interesie obrony kraju, prawa wydawania rozkazów, dotyczących operacji wojennych. Oddano ich jednak pod surowy dozór komisji wojskowych.

Cała flota bałtycka wypowiedziała się w sposób stanowczy za rządem.

Kompanie wojsk Kornilowa, z których niektóre porwane zostały do ruchu sposobami niedozwolonymi, wycofały się z marszu na Petersburg z powodu utracenia łączności wewnętrznej.

Niektórzy dowódcy tych oddziałów przybyli do Petersburga, aby prosić o pozwolenie aresztowania swych przełożonych, którzy zdradzili rząd.

Rząd w dalszym ciągu przedsięwzięcia kroki w celu obrony Petersburga przeciwko jakimkolwiek atakom, i należy się spodziewać, że uda się uniknąć przelewu krwi.

Liczenie nadechodzące z prowincji wiadomości świadczy o takim samym usposobieniu — zupełnego oddania się dla rządu tymczasowego.

Evakuacja Petersburga.

Korespondent „Voss. Ztg.“ donosi ze Sztokholmu: Otrzymuję pośrednio z Petersburga wiadomość, że archiwa państwowe i senatu zostały już tydzień temu spakowane i wysłane do Moskwy.

Depozyty banku państwa wystano w niedzielę po południu do Nowogrodu Nizszego.

Archiwum kancelarji głównego zarządu artylerji znajduje się już od czwartku w Tule.

Słynna petersburska biblioteka publiczna została we czwartek zamknięta, rękopisy zaś i kolekcje ikor wysłano do Moskwy.

Telegramy.

Kancelarz o pokoju.

Podczas odjazdu kancelarza d-ra Michaelisa ze Sztutgartu, na dworcu kolei zebrali się tłumy publiczności, robiąc odezwiążającym owację. Nagle kancelarz podszedł do otwartego okna wagonu i zawołał do zebranych: „Miełmy nadzieję, że jeszcze w tym roku otrzymamy pokój“.

„Vorwaerts“ przy tej okazji wyraża przekonanie, że „nadzieje“ kancelarza nie są jedynie pobożnym życzeniem, a zapewne oparte na konkretnych podstawach.

Przed odpowiedzią niemiecką.

BERLIN, 12.9. Dzisiejszy „Berliner Tageblatt“ pisze: Odpowiedź niemiecka na notę papieską będzie wysłana w dniach najbliższych. Ugłoszenie tekstu nastąpi z zachowaniem zwykłego terminu.

Co do obrad, jakie komisja 7-miu przy kancelarzu Rzeszy prowadziła w sprawie tej odpowiedzi, dowiadujemy się, że zarówno ogólne punkty widzenia, jak sama redakcja noty, stanowiła przedmiot ożywionych rozstrzaśań.

Nota niemiecka będzie zawierała nieco bliższe określenia niemieckich celów wojennych, natomiast warunki niemieckie w sprawie Belgji są bliżej określone.

Formuła ma podobno brzmieć w ten sposób, że Belgja w każdym razie nie powinna stanowić placówki angielskiej na kontynencie.

Węgry za pokojem.

BUDAPESZT. — Liczni politycy węgierscy postanowili dać na zebraniu publicznem wyraz swemu przekonaniu, iż nadszedł czas do rozpoczęcia rokowań pokojowych i że notę pokojową Papieża uważają za odpowiedzialną dla zakończenia wojny. — Na czele tego ruchu stoją rzekomo najwyżsi dostojnicy Kościoła katolickiego na Węgrzech i członkowie partji konserwatywnej. — Pierwsze wielkie posiedzenie ma się odbyć w Budapeszcie dnia 28 września, na które zaproszono także polityków z Austrii i Niemiec. Poseł Herzberger, którego również zaproszono, zapowiedział rzekomo wykład o możliwościach pokoju.

Pożar teatru.

BERLIN. — Z Hanoweru donoszą do „Lokal Anzeigera“, że w niedzielę spłonął tam teatr dworski. Pożar wybuchnął na scenie o godz. 8-ej zrana, podczas ustawiania dekoracji do opery „Afrykanka“ i rozszerzył się tak gwałtownie, że żelazna zasłona rozpałała się do czerwoności i runęła. Dzięki energicznej akcji straży ogniowej, zdołano uratować częściowo widowie i salę koncertową.

General Wenninger.

BERLIN. — Z Monachjum donoszą do „Lokal Anzeigera“: Dnia 8-go b. m. poległ na placu boju, trafiony kulą podczas oglądania stanowisk, dowódca dywizji armji bawarskiej, generał porucznik Wenninger. Generał poległ w 57 roku życia. Jeden z synów tego zginął także niedawno na polu walki.

Liceum Muzyczne J. Kijewskiej

Krótko 9,

Lekcje rozpoczynają się 15 września. — Klasy fortepianowe obejmują: prof. M. MELCER z Warszawy (kurs wyższy). M. KIJENSKA i A. NARUSZKIEWICZOWA (kurs niższy: średni) i Z. SZCZEPANSKI (kurs przygotowawczy) klasę skrzypcową prowadzi p. R. SZYNDLER, nauki teoretyczne (harmonja, kontrapunkt, formy muz., historje muzyki, solfeggio, prof. R. CHOLNACKI z Warszawy.

Synod rosyjski za pokojem.

ROTTERDAM. — „Rotterd. Courant” zaznacza na podstawie informacji, zasięgniętych w Petersburgu, iż sensacja swego rodzaju tworzy obecne oświadczenie synodu prawosławnego co do przyszłych rokowań pokojowych. Synod podobno byłby ze swej strony gotów do popierania pokojowych dążeń Papeża, o ile stolica papieska zagwarantowałaby prawosławiu w przyszłej Rosji także nad katolikami zwierzchnictwo. To ostatnie byłoby jednak bardzo liberalne, tak, że katolicy otrzymaliby szeroko idące ustępstwa natury autonomicznej. Synod w sprawie tej występuje podobno do Papeża jeszcze specjalny memoriał lub wysła osobną misję.

Wybuch w arsenale.

HAGA, 12.9. „Times” donosi z Waszyngtonu, że w arsenale filadelfijskim nastąpił wybuch, który niezależnie od olbrzymich strat materialnych pociągnął za sobą śmierć dwóch i poranienie 30 osób.

Przesilenie we Francji.

GENEWA, 12.9. Ag. Havasa donosi z Paryża:

Painlevé udał się wczoraj o g. 1 w południe do pałacu Elizejskiego w celu zawiadomienia Poincarégo, że składa mandat utworzenia nowego gabinetu, ponieważ nie udało mu się dobrać ze składu jednostki narodowej.

Zakaz wywozu złota z Ameryki.

BERLIN. — Jak donoszą z Waszyngtonu, prezydent Wilson ogłosił rozporządzenie, zabraniające wywozu ze Stanów Zjednoczonych złota w sztabach i w monecie bez specjalnego

go pozwolenia rządu. Zakaz obowiązuje od dnia 10-go b. m. i wywołany był przez wzmagający się ostatniemi czasy wywóz złota.

Rokowania japońsko-amerykańskie.

BERLIN. — Z Bazylei donoszą do „Telegraphen Union”: Według agencji Havasa, sekretarz stanu Lansing odbył naradę z przewodniczącym misji japońskiej w Waszyngtonie, hr. Iszi. W ten sposób rozpoczęły się rokowania pomiędzy Japonią a Stanami Zjednoczonymi. Rokowania dotyczą zwłaszcza dostawy stali do Japonii, programu powiększenia floty japońskiej oraz innych spraw przemysłowych i wojennych. Stany Zjednoczone wyrażają nadzieję, że wspólny program wojenny usunie na plan dalszy zagadnienia natury politycznej i dyplomatycznej obu mocarstw i że rokowania poświęcone będą wyłącznie wspólnej działalności wojennej.

Telegramy własne

W przededniu ważnych wydarzeń.

AMSTERDAM, 12.9. (w.). — Jak donosi z Londynu jedno z tutejszych pism pod datą 11.9. „Times” wydrukowały określoną przez enzurę ddepeszę z Petersburga, która głosi, że pertraktacje z Kornilowem trwały przez całą niedzielę. Kornilow wzbraniał się podać do dymisji, ani też nie zdradzał chęci poddania się woli rządu i dopuścił do aresztowania Lwowa w kwaterze głównej.

Petersburg pomimo stanu oblężenia zachowuje swój zwykły wystrój — jedynie tylko na skrzyżowa-

niach ulic widać uzbrojone posterunki. Komunikacja samochodowa odbywa się pod strażą, co dowodzi, że coś wisi w powietrzu. Nie można jeszcze ustalić, na jaką pomoc może liczyć Kornilow.

Polowanie na stronników cara.

BERN, 12.9. (w.). „Times” donoszą z Petersburga: Rada żołniersko-robotnicza w Helsingforsie uchwaliła rezolucję, potępiającą rozporządzenie rządu tymczasowego co do wydalania zwolenników caratu i postanowiła, aby bezwarunkowo aresztować wydalonych z państwa carskich adherentów, skoro tylko którzy z nich przejeżdżać będą przez Finlandję. W tym celu Rada robotniczo-żołnierska utworzyła specjalną komisję, której powierzono przeprowadzenie odpowiednich zarządzeń.

Program nowego gabinetu.

BUDAPESZT, 12.9. (w.) Prezes ministrów, Weckerle, rozwinął dziś w Izbie posłów program nowoutworzonego gabinetu i oświadczył, że odnośnie prawa wyborczego zajmuje on to samo stanowisko, co i jego poprzednik. O ileby jednak przeprowadzenie reformy wyborczej przy obecnej Izbie okazało się niemożliwym — wtedy rząd rozwiązanie tej kwestji zostawi narodowi i zarządzi nowe wybory.

Śmierć królowej bułgarskiej.

SOFJA, 12.9. (w.) — Doniesienie bułgarskiej agencji telegraficznej: Dziś o godz. 4 m. 20 po południu umarła królowa Eleonora.

Misja tureckiego dyplomaty.

WIEDEN, 12.9. Przybyły tu dziś, w powrotnej drodze z Niemiec, turecki minister marynarki, Dżemal

pasza, złożył wizytę ministrowi spraw zewnętrznych, hrabiemu Czerninowi.

WIEDEN, 12.9. (w.) Cesarz Karol przyjął dziś na posłuchaniu tureckiego ministra marynarki, Dżemala paszę.

Po południu odbyło się u cesarskiej pary przyjęcie, na którym, prócz Dżemala paszy, było obecnych kilku oficerów tureckich oraz szef sztabu generalnego, v. Arz.

W sprawie rezydencji Biura międzynarodowego.

LONDYN, 12.9. (w.). — Wczoraj zakończyła się w Londynie konferencja związków rzemieślniczych mocarstw koalicji, które należały do międzynarodowego sekretariatu w Berlinie. Między innymi na zjeździe tym powzięto zamiar, aby sekretariat międzynarodowy usunąć. Ostatecznie uchwalono rezolucję, aby zebrać opinie wszystkich należących do związku krajów w sprawie przeniesienia biura międzynarodowego z Berlina do jednego z miast państw neutralnych i, o ile zapadnie uchwała na rzecz translokacji rzeczonoego biura, to związkowi szwajcarskiemu polecone zostanie poczynienie odpowiednich kroków w celu założenia biura międzynarodowego w kraju, co do którego wyboru wszystkie związki w swoim czasie wyrażą swe zdanie.

Masowa emigracja z Petersburga.

GENEWA, 12.9. (w.) Jak informuje „Berl. Tgbt.” — w Petersburgu, według doniesienia nowojorskiego „Herald”, szerzy się panika. Dworce kolejowe są oblegane przez tężozliwych mieszkańców, którzy uciekają we wszystkich kierunkach.

**Pierwsza Szkoła Rękodzielnicza dla kobiet
A. Krowickiej i L. Jasińskiej**

w Łodzi, ul. Karola № 16.

Nagrodzona wielkim złotym medalem na wystawie rzemieślniczej. Lekcje rozpoczynają się 1 września. Zapisy od 15 sierpnia codziennie między 10—12 rano i od 2—6 po południu. Szkoła wydaje świadectwa nauczycielskie.

RESZTKI ul. Cegielińska № 43

Na męskie i damskie kostjumy i na palta a także na balowe, żałobne suknie i na fartuchy. Różne barchany, bawełniane, trykotowa bielizna i chustki. Cegielińska № 43. w podwórzu 4 dom od ul. Piotrkowskiej.

**Roczne i półroczne
Kursy Handlowe**

Stanisława LIPINSKIEGO
Piotrkowska № 157.

Początek wykładów 17 września r. b.
Kancelarja otwarta codziennie od 5-ej do 7-ej p. p.

Kursy Handlowe przy

Stow. Wz. Pom. Prao. Handl. m. Łodzi
Spacerowa 21.

Od poniedziałku, dnia 10 b. m. w kancelarji Kursów obecnie Wólczańska Nr. 23, przyjmowane będą zapisy na nowy rok szkolny — codziennie od 5—7 w. Początek wykładów dnia 19 b. m.

8-klasowe gimnazjum filologiczne

B. BRAUNA

ul. Dzielna 57. ul. Dzielna 57.

Przy gimnazjum otwarta została klasa elementarna dla chłopców od 6 do 8 lat, bez umiejętności czytania i pisania (analfabetów).

Wpis mk. 75 półrocznie. Również przyjmuje się podania do klas wstępnych (niższej i wyższej).

Wpis zredukowany.

NAWOZOWE WAPNO

wagonowe i ze składu

K. KAWECKI i S-ka

ŁÓDŹ, PRZEJAZD Nr. 42/44

Wydawca i redaktor naczelny Antoni Żek (Zachodnia 37).

Lekcje muzyki (na fortepianie)
udzielam na przystępnych warunkach Benedykta 14. m. 28 lewa oficyjna.

Wyprzedaż

RESZTEK

białych i kolorowych na kostjumy bluzki matinki szlafroki, satyna, barchany, flanela i materiał szeroki na spódnice

Konstantynowska № 3, drugi dom od Nowego Rynku w podwórzu, parter.

KTO CHCE

nabyć tanto resztki cajtów, barchanów i flaneli, ten może

Pieniądze zarobić

Również tanto dostać można różne towary na pościel, fartuchy bluzki, szewlot, korty i sukna na ubrania i kożuchy

Łódź, Zielona 42 m. 10, fr., 3 p.

Hurtowy skład

drzewa opałowego

Konstantynowska № 37
Poleca suche drzewo sosnowe, brzożowe, dębowe i olszowe po tanich cenach.

Ważne dla handlarzy!

Tanio sprzedaje palta zimowe męskie i damskie, ubiory, spódnice, halki, chustki zimowe, spodnie, pończochy rękawiczki i rozmaite resztki; cajtów barchany i wełniane: Długa 23 front III p. m. 6.

Sześć-morgowa gospodarka

w jednym równym kawałku, przy pierwszorzędnej szosie odległa 5 wioś od Pabianic, 3 wiorsty od Rzgowa, od Łodzi 15 wiorst, 3 wiorsty od stacji tramwaju Pabianickiego, ogród owocowy, zabudowania kompletne, koń i 2 krowy z krestenią do sprzedania za cenę przystępną. Ziemia o pierwszorzędnej kulturze. Wiadomość w adm. N. K. Ł., Zachodnia 37.

Lekarz Dentysta

Marja Libera

wznowila przyjęcia: ul. Sienkiewicza Nr 53. Przyjmuje od 9—1 i od 3—7 wieczór.

OGŁOSZENIA DROBNE

Agnieszka Kucharska zagubiła paszport niemiecki, wydany w m. Łodzi.

Kto potrzebuje zarobku — niech nie czeka na pracę, lecz ją sam bierze. Zajmując się sprzedażą książek i pism, można zarobić na utrzymanie, tak w Łodzi jak i na prowincji. Blizszych wyjaśnień zasięgnąć można: Łódź, ul. Zielona № 6 (front I-sze pietro)

Korzystajcie z okazji, wyprzedajemy tanio różne piękne resztki na męskie ubrania jak również gotowe spodnie. Piotrkowska № 145 m 34.

Kupię duży używany dywan w dobrym stanie. Wiadomość: ul. Sienkiewicza № 53. Skowrońska. 1

Kupię rower używany w dobrym stanie Dzielna № 3 „Kalinówek”

Leise Tobiasz zagubił legitymację na kartę chlebową, wydaną z 3 uczestku dla dwóch osób

Ławki trebłowskie do sprzedania Rozwadowska № 16 m. 24

Młoty ceramiczne żonaty poszukuje posady na prowincję, do ogrodu warzywno-handlowego od państwa Kłosa. Wiadomość ul. Kłosa № 12 u Heleny Respy

potrzebna emigracja do pralni. ul. Cegielińska № 54. także potrzebna kantorowa.

Osoba inteligentna, średnich lat, przyjmie miejsce: kasjerki, do wychowywania dzieci, pielęgnowania chorej osoby, lektorki lub wyreżania pani domu w gospodarstwie, sumienna, oszczędna, zna się na kuchni. Może przyjąć miejsce na przychodnię, lub stała w miejscu lub na wyjazd. Oferty pod literami H. L. w administracji N. K. Ł. 6

potrzebna zdolna panna do pracowni kapeluszy. Wiadomość: ul. Sienkiewicza 53 Skowrońska. 1

potrzeba 100 robotników i robotnic do fizycznej pracy. miejscowość cztery wiorsty za Łęczycą, zarobek od 3—5 M. dziennie. Zgłaszać się od 10—12 i 5—7 pp. ul. Konstantynowska № 44. Muzykiewicz.

Skradziono paszport niemiecki, wydany z gminy Poddebice, na imię Andrzeja Miszczaka, świadectwo szczenienia osoby i 32 marci gotówki.

Sprzedam 12 morgów gruntu, polek gliny, pomiędzy dwoma szosami; od powiatowego miasta Wielunia, dwie wiorsty, szacunek morgi 4 tysiące marek. Adres: T. Sędzimir Wleuń.

174 Piotrkowska. Sortownia Chrześci jańska, przerabia, nienie, reparuje, odświeża części, pierze chemicznie i farbuję garderobe męską. Roboty wykonywa tanio, szybko i starannie

Zaginęły dowody № 149686, 154718, 154723 156993, 156997, 163194 i 176056. Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego, Zachodnia № 31.

Zagubiono legitymację chlebową, wydaną z 13 uczestku na 5 osób, na imię Szczepana Kocika.

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Marjanny Zalaszy i książeczka zapomogowa rezerwistki, wydana na Konstantynowskiej

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Kazimierza Musiela

fortepian i różne meble sprzedam. Południowa № 24. straż wskaże.